Katecheza Diecezjalna **Niedziela, 27 września 2026**

Temat: Miłosierdzie w trudnych relacjach

Święty Paweł w Liście do Kolosan zachęca: „Znoście siebie nawzajem i wybaczajcie sobie, jeśli ktoś ma zarzut przeciw drugiemu” (Kol 3,13). Słowa te przypominają nam, że miłosierdzie jest potrzebne nie tylko wobec ludzi chorych, ubogich czy skrzywdzonych. Potrzebujemy go również w naszych codziennych relacjach – szczególnie wtedy, gdy spotykamy osoby, z którymi trudno nam się porozumieć. Każdy z nas zna takich ludzi. Ktoś ciągle narzeka, ktoś chce zawsze mieć rację, ktoś łatwo się obraża, inny mówi zbyt dużo albo nie potrafi słuchać. Czasami wystarczy odmienny charakter, sposób patrzenia na świat czy inne przyzwyczajenia, aby wspólne przebywanie stało się trudne. Pan Bóg stworzył nas różnymi. Mamy różne charaktery, temperamenty, doświadczenia i sposoby reagowania. To, co dla jednego jest zupełnie normalne, dla drugiego może być trudne do zaakceptowania.

Problem zaczyna się wtedy, gdy oczekujemy, że inni będą myśleli, zachowywali się i reagowali dokładnie tak jak my. Pan Jezus powiedział: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?” (Mt 5,46). Łatwo jest być dobrym dla człowieka, z którym dobrze się rozumiemy. Znacznie trudniej zachować życzliwość wobec kogoś, kto nas denerwuje albo ma zupełnie inny charakter, sposób patrzenia na świat czy inne poglądy polityczne.

Chrześcijańska miłość nie oznacza, że z każdym musimy być blisko. Nie ze wszystkimi stworzymy przyjaźń i nie z każdym będziemy dobrze się rozumieli. Miłość oznacza natomiast, że nie chcę drugiego człowieka krzywdzić, poniżać ani przekreślać. Staram się go szanować, dobrze o nim mówić i – jeżeli potrzebuje pomocy – nie odwracać się od niego tylko dlatego, że trudno nam się porozumieć. Święty Paweł używa bardzo ciekawego określenia: „Znoście siebie nawzajem”. Nie mówi, że zawsze będziemy się doskonale rozumieli. Wie, że wspólne życie wymaga cierpliwości. Dotyczy to przede wszystkim naszych najbliższych relacji. W rodzinie dobrze znamy swoje mocne strony, ale również słabości. W pracy spotykamy osoby o różnych charakterach. Podobnie jest we wspólnocie, parafii czy wśród znajomych. Czasami miłosierdzie będzie więc polegało na tym, że nie odpowiemy ostrym słowem na ostre słowo. Innym razem, że nie będziemy po raz kolejny wypominać czyjejś słabości. Jeszcze innym, że spokojnie wysłuchamy człowieka, choć wiemy, że rozmowa z nim wymaga od nas cierpliwości. To niewielkie rzeczy, ale właśnie z takich drobnych decyzji budują się nasze relacje i w takich sytuacjach okazujemy innym miłosierdzie.